

Jestem dumna z tego, co robimy

Miałam przyjemność rozmawiać z Marysią, która obecnie zajmuje się 200 hektarowym gospodarstwem. Marysia od dziecka mieszka na wsi, problemy rolników, praca na roli znane są jej od lat. Marysia wychowała sześcioro dzieci, z tego tylko syn postanowił wrócić na wieś i wspomóc mamę w jej pracy. Z Marysią często spotykałam się w wakacje i przy kawie, opowiadała mi jak ciężko pracowała na roli, szczególnie wychowując gromadkę dzieci i jeszcze się ucząc. Często niewyspana, z bolącymi rękoma wpadała na egzaminy, bo dzień wcześniej pracowała na roli. Jeszcze kilka lat temu wraz z rodziną hodowali trzodę chlewną, bydło. Rok do roku organizowali wystawy koni, samo przygotowanie takiej wystawy to mordercza praca. Jak mówi Marysia „wszystko się kończy”. Dzisiaj Marysia zajęła się tylko uprawą roślinną i rok temu zaczęła eksperymentować z uprawami ekologicznymi.

Marysiu dlaczego zmieniłaś charakter Twojego gospodarstwa?

Gospodarstwo zmienia się na przestrzeni lat, decyduje o tym sytuacja ekonomiczna i



zapotrzebowanie rynkowe. Kiedyś hodowaliśmy zwierzęta, jeszcze dwa lata temu mieliśmy 300 byków, ale to już nie na moje zdrowie i wymagania dzisiejszych czasów.

Co masz na myśli mówiąc „wymagania dzisiejszych czasów”.

Kilka rzeczy się z tym wiąże, najpierw jak hodowaliśmy trzodę chlewną mieliśmy zarazę i musieliśmy wszystkie zwierzęta ubić. Hodowla średnio 300 byków, skończyła się moim poturbowaniem i spędziłam kilka dni w szpitalu,

wtedy rodzina musiała przyjechać żeby zająć się gospodarstwem. Moje dzieci mieszkają w Stanach Zjednoczonych, Warszawie, a syn żeby dorobić wyjeżdża do Belgii. Mój wypadek pokazał, że zmiana jest konieczna, pomimo tego, że przy uprawie tak dużych połaci pola nadal będzie potrzebne wsparcie. Z pomocą przybył syn i tak powstał pomysł upraw roślinnych i zmiany części gospodarstwa na ekologiczne, zgodnie z tym na co jest dzisiaj zapotrzebowanie.

Co skłoniło cię do eksperymentowania z uprawami ekologicznymi?

Słyszysz się ciągle o ekologii to i ja zaczęłam o tym myśleć, poczytałam i zachęciłam syna, żeby się tym zainteresował, bo wymagania rynkowe rosną, nie możemy zostać w tyle. Zauważyłam, że ekologiczne produkty cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Chciałam także zadbać o zdrowie swoje i innych, dostarczając na rynek produkty wolne od chemii i sztucznych substancji.

Jakie korzyści widzisz w tym podejściu?

Dbamy o środowisko unikając nawozów chemicznych, wpływamy pozytywnie na zdrowie konsumentów, korzyścią jest zdrowsze i smaczniejsze jedzenie, wzrasta zainteresowanie lokalnymi gospodarstwami i ich produktami.

Jakie konkretne gatunki roślin uprawiasz obecnie na swoich polach?

Na 10% pola siejemy pszenicę, żyto i owies ekologicznie. Nasiona kupujemy od rolników z certyfikatem. Musimy inaczej przygotować się do siewu, bo nie używamy nawozów sztucznych. Uprawiamy poplony zimujące* i międzyplony ścierniskowe**, które poprawiają jakość gleby. Będziemy również zostawiać słomę na polu, żeby ją zaorać, musimy też kontrolować chwasty, bo rośliny na takiej glebie muszą radzić sobie same w porównaniu z tymi, które mają wsparcie sztucznych nawozów i oprysków. Na pozostałej części pola siejemy żyto i pszenżyto w standardowy sposób.



Dlaczego tylko 10% upraw jest ekologiczna?

Bo to nasze początki, musimy sobie też wyrobić rynki zbytu na tego typu produkt, ze względu na uprawę te nasiona są droższe, a nie każdy w dzisiejszych czasach jest w stanie zapłacić więcej. Rozmawiałam z rolnikami mającymi w większości uprawy ekologiczne, to oni często sprzedają za granicę, ale my nie mamy na teraz takich kontaktów, stąd musimy w większości prowadzić normalne uprawy, bo to też główny dochód gospodarstwa, a pomimo dofinansowań wszystko jest drogie, chociażby paliwo.

Jakie są najbliższe plany w stosunku do gospodarstwa?

Nie będziemy już powiększać naszego gospodarstwa teraz musimy je modernizować, bo syn chce wprowadzić kilka znaczących zmian takich jak usunięcie budynków pod hodowlę zwierząt, skupić się na uprawach zboża i ekologii, nie tylko tej na wielkoobszarowych uprawach, ale może warzyw. Już pozbyliśmy się silosów na paszę, a możliwość korzystania ze środków unijnych pozwoliła nam na wymianę dachów na budynkach gospodarczych, wymieniliśmy też deski w stodole na nowe. Musimy teraz optymalizować nasze gospodarstwo tak żeby w przyszłości spokojnie wdrażać opłacalne nowości. Dbać o naszą ziemię i nie bać się tego co nadejdzie.

Marysiu, powiedz mi czy Ty masz chwilę czasu dla siebie?

Tak, mam. Teraz przy tym modelu gospodarstwa mamy czas dla siebie.

Jak spędzasz ten czas?

(śmiech) Opiekuję się wnukami, cieszę, że mogę spędzać czas z rodziną, bo teraz babcia ma więcej czasu na zabawę.

Masz możliwość dłuższego wypoczynku?

Wypoczywam u nas na wsi, czasami ruszam w dalszą drogę do Stanów. Najbardziej lubię chodzić w pole i patrzeć jak wszystko rośnie i dojrzewa. Siedzę przed domem, nawet zimą i patrzę jak zmienia się przyroda. Czasami mam wrażenie, że wiem kiedy zmieni się pogoda, a najbardziej czuję wiosnę, bo pachnie już wszystko w koło domu.

Bardzo dziękuję Marysiu za możliwość dowiedzenia się więcej o Twoim gospodarstwie, pyszne słodkości i kawę.

Wpadaj częściej



Rozmawiała: Lucyna Olechniewicz

*Poplon zimujący to roślina, która jest uprawiana głównie w celu pokrycia gleby w okresie zimowym, kiedy pole pozostaje bez głównej uprawy. Poplony zimujące są zazwyczaj siewane jesienią i rosną w okresie zimowym, tworząc roślinny pokrowiec na polu. Popularnymi poplonami zimującymi są, na przykład, pszenica ozima, żyto, facelia czy gorczyca. Cel: Poplony zimujące mają wiele korzyści, takich jak ograniczenie erozji gleby, poprawa struktury gleby, dostarczanie pokarmu dla mikroorganizmów glebowych oraz utrzymanie pokrywy roślinnej, co pomaga w zatrzymywaniu składników odżywczych w glebie.

**Międzyplony ścierniskowe to rośliny, które są uprawiane między głównymi sezonami uprawy. Zazwyczaj są to rośliny szybko rosnące, takie jak lucerna, koniczyna czy rzepak. Cel: Międzyplony ścierniskowe mają na celu zabezpieczenie gleby przed erozją, zatrzymywanie wody, dostarczanie substancji organicznej do gleby, a także pomagają w zapobieganiu wzrostu chwastów.

Stosowanie poplonów zimujących i międzyplonów ścierniskowych to praktyki zrównoważonego rolnictwa, które przyczyniają się do utrzymania zdrowej gleby, ochrony środowiska i zwiększenia efektywności upraw.